

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

GAZETA REGIONALNA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 152 (223)

Spekulacja dolarowa.

7 lipca 1931

W ostatnich dniach obserwować można było zjawisko nagłej a niczym nieuzasadnionej zmiany kursu dolara...

Jak pamiętamy wszyscy — na drugi dzień po niemieckiej przegranej w Genu...

Wypadki, rozgrywane się w taki sposób na gruncie niemieckim, wpłynęły bardzo silnie oczywiście i na rynek pieniężny w Polsce...

Zapowiedź rocznego moratorium długów reparacyjnych spowodowała następne w Niemczech nastrojów optymistyczny.

Ta, z nieuczciwej spekulacji płynąca zwyżka dolara gotówkowego na giełdzie warszawskiej jest objawem całkowicie niczym nieuzasadnionym.

Jest to tem prawdopodobniejsze, że istotną oceną kursu dolara gotówkowego nie może być chwilowe, choćby bardzo wielkie jego zapotrzebowanie.

Szcześliwe ocalenie lotników Samolot rozerwany w szczątki

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 6 7. Dnia, o godz. 9 rano z lotniska wojskowego po polu mokotowskim wystartował do lotu ćwiczeniowego samolot wojskowy, zaopatrzony w silnik 450 konny „L.D.”

Samolot pilotowany był przez por. Dyziela obserwatorem był plut. Podwysoki.

W chwili gdy samolot znalazł się na wysokości 800 metrów nagle lotnicy spostrzegli, że motor szwankuje i lada chwila grozi wybuchem.

przez pomocy spadochronów wyskoczyli.

Po chwili rozległ się wybuch. Samolot rozleciał się na części, skrzydła oderwały się i upadły na budynek filarów, samolot spadł na dach budynku, w którym znajduje się prosektor um. poczem wybiwszy otwór w dachu, stoczył się na jezdnię.

W tymczasu lotnicy, pędzeni silnym wiatrem, zaczęli opuszczać przy po-

mocy spadochronów.

Por. Dyziela upadł na dach szopy, znajdującej się na terenie „Weledromu” przy ul. Radońskiej, ulegając złamaniu prawej nogi i ogólnemu potłuczeniu.

Drugi lotnik, plut. Podwysoki, któremu spadochron rozwinął się znacznie później, upadł na ulicę Grójecką. Doznał tylko ogólnego potłuczenia. Natychmiast obojha lotników przewieziono do szpitala.

Szczątki samoloty zostały pozbierane przez pogotowie I pułku lotniczego

Pułk. Nakoniecznikoff—mianowany podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów

(Telef. od własn. korespondenta).

WARSZAWA, 6 7. Putkownik Br. Nakoniecznikoff-Klukowski, bawiacz przejazdem w Warszawie, mianowany został podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów.

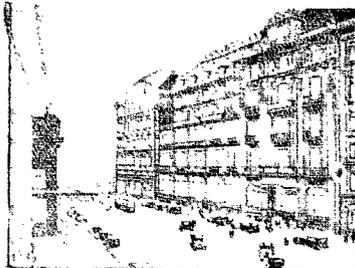
W dniu dzisiejszym pułk. Nakoniecznikoff był przyjęty w Prezydium Rady Ministrów.

Nowe stanowisko obejmie prawdopodobnie w najbliższych dniach. W najbliższym czasie mianowany będzie również nowy wojewoda lwowski.

Sfery naukowa zajmą się stygmatyzką Neumann

BERLIN. Kancelarja biskupia w Regensburgu wydała oświadczenie, że nie będzie udzielać pozwoleń na odwiedzanie stygmatyzki w miejscowości Konnersreuth.

Władze kościelne wspominają, że sfery naukowe odnoszą się dalej z niedowierzaniem do faktu, iż Teresa Neumann od kilku lat nie przyjmuje żadnego pokarmu i że pragna poddać ją badaniu na jednej z klinik uniwersyteckich.



Dookoła propozycji Hoovera Nota francuska wywołała niepokój w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 6. Waszyngtonu nadeszła nowa nota francuska. Prezydent Hoover, który przebywał poza stolicą, na wieść o nadeszceniu noty natychmiast powrócił do Waszyngtonu i wewnątrz siebie swych doradców finansowych, podsekre-

tarzy stanu, Castela i Milisa. Narady miały na celu sroczycowanie stanowiska Waszyngtonu wobec nowej noty Francuskiej.

Według wiadomości od dobrze poinformowanych wybitnych polityków, prezy-

dent Hoover uznał notę francuską za nie-nadającą się do przyjęcia.

Marsz. Piłsudski interesuje się losem swoich wiernych żołnierzy

WARSZAWA, 6 7. Przed swoim wyjazdem do Pikiuszk Marzałek Piłsudski przyjął na specjalnej audjencji dr. Piestrzyńskiego, wice-przewodnicę Zarządu Głównego Związku Legionistów. Dr. Piestrzyński złożył Marzałkowi listuśskemu szczegółowe sprawozdanie z pracy Zarządu Głównego oraz poinformował Marzałka o akcji Zarządu Głównego w sprawie bezrobocia wśród

wybitnych legionistów, którą to sprawą Marzałek żywo się zainteresował.

Jednocześnie p. dr. Piestrzyński przedstawił Marzałkowi stan pracy organizacyjnej w związku z ogólnym zjazdem Legionistów, mającym się odbyć w dn. 9 sierpnia r. b. w Tarnowie.

O ile będzie to możliwe, Marzałek Piłsudski przyrzekł przybycie na zjazd do Tarnowa.

W ostatnich dniach zaręgnię z kwintywnem Papieża wytracił pogoda ducha



W w. dane ostatnio wyjechał Papież wytracił pogoda ducha

gotówkowego ponad jego istotną wartość. Poważne sfery bankowe są przygotowane na tę prawdopodobną ewentualność nagłej niżki dolara w Polsce i dlatego właśnie zawierają transakcje na własny rachunek—bardzo ostrożnie.

W każdym bądź razie należy stwierdzić z całym naciskiem, że waluta polska nie poniesie wskutek tej nieuzasadnionej zwyżki dolara żadnej, nawet najmniejszej szkody.

denci ku zmianie. Przeciwnie nawet, — wsz, stko przemawia za tem, że obecna zwyżka dolara gotówkowego w Polsce jest rzeczą tylko chwilową, a więc, że może przynieść nieoglednym nabwcom duże straty.

Spoleczeństwo spokojnie powinno odnieść się do tej spekulacyjnej akcji dolarowej i nie pozwolić wciągnąć się w jakikolwiek nastrojów niepokoju.



Malpi mecz bokserski

W ogrodzie zoologicznym w St. Louis (Missuri, Ameryka) odbywają się „wielkie zawody sportowe o mistrzostwo świata w zwięrzęciu” Zdjęcie przedstawia mecz rozegrany między dwoma małpami „championami” Zawodom przygląda się gromada przetrzeźniających młodocianych widzów.

Memoriał amerykański podstawą do dalszych rokowań Pożyczki 10 mlj dolarów dla państw Europy Środkowej

WASZYNGTON. Został tu ogłoszony memoriał, który sekretarz skarbu Mellon wysłał premierowi francuskiemu L. Viviani. Memoriał wyraża zadowolenie z tego powodu, że zarysowuje się możliwość osiągnięcia porozumienia co do spraw najważniejszych, a w szczególności co do utrzymania w mocy spłaty części bezwarunkowej raty tegorocznej oraz co do udzielenia Niemcom na jeden rok całkowitego moratorium. Stany Zjednoczone odrzucają projekt francuski udzielania państwom Europy Środkowej pożyczki w sumie 25 mlj. dolarów z sum, uzyskanych z wpłaty bezwarunkowej części raty niemieckiej. Stany Zjednoczone przypuszczają, że Francja zgodzi się wzamian za porzucenie wzmiankowanego projektu pożyczki, przyjęcia projektu udzielenia tym państwom

kredytu ze strony centralnych banków emisyjnych. Co się tyczy świadczeń w naturze ze strony Rzeszy niemieckiej, to Ameryka proponuje przeprowadzenie na ten temat w czasie późniejszym dyskusji z udziałem rzeczoznawców zainteresowanych państw, jak również i w innych drugorzędnych sprawach, to jednak w żadnym razie nie mogłoby usprawiedliwić opóźnienia przyjęcia układu zasadniczego. Według informacji z kół urzędowych, Stany Zjednoczone byłyby gotowe brać udział w pracach specjalnej komisji dla sprawy niemieckich świadczeń w naturze. Wreszcie Stany Zjednoczone są gotowe udzielić każdemu państwu środkowo-europejskiemu pożyczki w sumie 10 mlj. dolarów.

Za przyjęcie propozycji Hoovera Niemcy ludzą świat zaniechaniem zbrojeń

BERLIN. Kanclerz Niemiec Brüning, wysłał do Waszyngtonu notę w związku z planem Hoovera. Brüning zaznacza kategorycznie, że pieniądze, które pozostaną w Niemczech, z racji przeprowadzenia

planu Hoovera, w żadnym razie nie będą użyte na zbrojenia. Pieniądże te zostaną użyte jedynie na wyrównanie niedoborów podatkowych oraz na wzmocnienie tężnia życia gospodarczego.

### Chorzy w szpitalu miejskim - leżą bez opieki lekarskiej

Interpelacja Rady Miejskiej o sposobie urzędowania naczelnego lekarza szpitala

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej wpłynęła interpelacja r. Scisłowskiego na temat stosunków panujących w Szpitalu Miejskim, oraz zachowania się naczelnego lekarza d-ra Barszczewskiego, w stosunku do chorych, stwierdzające niezdrowe stosunki panujące w szpitalnictwie miejskim.

Jak stwierdził radny Scisłowski, chory może leżeć w szpitalu parę dni, bez oględzin lekarskich, co jest rzeczą niedopuszczalną.

Przykład tego rodzaju stosunku do chorych miał interpelant na swoich synach, którzy po operacji skutkiemwy-

buchu prochu zostali odwiezieni do Szpitala przy czym w przeciagu trzech dni pobytu w szpitalu, dr. Barszczewski nie odwiedził ich ani razu.

Uczyliń to dopiero na prośbę r. Scisłowskiego.

Prócz tego opieka nad chorymi jest tego rodzaju, że np. synowie r. Scisłowskiego, którzy po wykapaniu mieli być natychmiast opatrzeni, czekali przez pół godziny na opatrunek w wózkach, gdyż... specjalistka od opatrunków akurat wysłała.

Rzecz prosta, że półgodzinne czekanie po wannie, spowodowało zaziębienie dzieci.

A tymczasem szpital na tem traci, a miasto pokrywa deficyty.

W odpowiedzi na powyższe zarzuty prez. Gala oblać zainterpelować w tej sprawie naczelnego lekarza Szpitala Miejskiego i postarać się o uzdrowienie tego rodzaju stosunków.

A no, zobaczymy.

#### OSTROŁĘKA

### Sprawność straży ogniowej oceniła mienie wielu rodzin

O negdaj wybuchł pożar w dwupiętrowym domu Ochberg.

Ogień z piorunującą szybkością rozszerzył się na poddaszu z którego wydoływały się kłęby gryzącego dymu utrudniając dostęp do źródła ognia.

Pomimo groźnej sytuacji straż momentalnie ogień opanowała nie dopuszczając go do sąsiednich zabudowań ani do dalszego rozszerzania się. Ogień zlokalizowano w przeciągu 45 minut.

Na specjalną uwagę zasługuje zastępcą naczelnika straży Lenkiewicz Witold, jako też pozostali strażnicy, którzy z samozaparcim się siebie, nie zważając na groźne niebezpieczeństwo, dzielnie ratowali.

W akcji ratowniczej brała udział Ochotnicza Straż Ostrołęcka i Ochotnicza Straż Szkoły Rzemiosł, nadto przyszła w pełnym komplecie straż wojskowa miejscowego garnizonu.

#### ŁOMŻA

### Świętokrzadtwo

Nieujawnieni dotychczas sprawcy zakradli się do kościoła w Drozdowie pod Łomżą, zabierając srebrne kielichy, dwie patyny i różne drobiazgi. Za świętokradczami zarządono posęgi.

#### ŁOMŻA

### Sądziowie urzędują w fog ch

Począwszy od dnia 1 lipca r. b. sądziowie Sądu Okręgowego, Grodzkiego, prokuratorzy i adwokaci podczas urzędowania występują w togach.

### Kasa Przemysłowców Łomżyńskich stała się właścicielem majątku Kisielnica

Olbrymi majątek Kisielnica, za Łomżą, wraz całym inwentarzem żywym jak i martwym, szkótkami sadami e. t. c. przeszedł na własność Kasy Przemysłowców Łomżyńskich, za długi Spółki Akcyjnej „Kisielnica”.

## Wydatne ulgi w opłatach na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego

Ministerstwo Robót Publicznych, chcąc umożliwić właścicielom autobusów i drożek samochodowych uiszczenie przypadających do zapłaty opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego wydało zarządzenie, aby władze wymiarowe zezwalały na ratalną spłatę opłat.

Należności mogą być rozłożone na raty w sposób następujący: w miesiącu czerwcu i następnym w ciągu II-go i III-go kwartału roku budżetowe-

go tj. do końca roku 1931 powinna być zapłacona kwota, równająca się trzem czwartym opłaty rocznej, zaś reszta należności powinna być zapłacona w ciągu miesięcy: stycznia, lutego i marca 1932 roku.

Ponadto Ministerstwo Robót Publicznych w drodze wyjątku zezwoliło strejkującym na wznowienie ruchu bez uprzedniej wpłaty całej należności, przypadającej na 1 lipca z warunkiem wpłaty

zaliczek na poczet przypadającej należności oraz na podjęcie ruchu bez obowiązku ponownego zgłaszania o otwarciu komunikacji.

Znaczyć należy, iż przepisy nakładające obowiązek zawiadomienia władz na 2 tygodnie przed terminem uruchomienia względnie wstrzymania komunikacji.

#### WYSOKO MAZOWIECKIE

opiekun główny szkoły p. Połoński.

Uroczystość, na której było obecnych przeszło tysiąc osób zakończono recytowaniem świadectw, 40 nagród oraz odśpiewaniem hymnu państwowego.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje szkolna wystawa prac uczniów, zwiędzana licznym w dniach 28 i 29 czerwca. Wśród zwiedzających słyszano nie stale słowa uznania i zachwytu, gdyż nie dowiali prosi, by w ciągu kilku miesięcy tyle cennych rzeczy i prac mogły wykonać drobne ręce dziecięce.

Zyczyłoby należało, by wszystkie szkoły powszechne urządziły tak uroczyste zakończenie roku szkolnego, gdyż jest to jedna z niewielu okazji zbliżenia się do społeczeństwa i przekonania go, wbrew urabianym często wstępnym opiniom, że szkoła powszechna jest fundamentem oświaty narodowej w Polsce—nie trzeba się tylko od niej stronić, a wesprzeć wysiłki nauczycielstwa dla wspólnego wielkiego jutra.

## Tylko siedmioletnia szkoła powszechna gwarantuje nam normalny rozwój kultury społecznej w Polsce

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w 7 kl. szkole powszechnej

W ubiegłym miesiącu padała straszliwa ofiara pożaru osada nadgraniczna Puńsk w powiecie suwalskim. Niemal cała osada obróciła się w zgłiszczą, kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu nad głową i bez środków do życia.

Pan Wojewoda zainteresował się osobiste i w czasie inspekcji pęganicza odwiedził zniszczoną osadę, udzielając ludności pomocy na miejscu o czym prasa już donosiła.

W związku z tem rabin osady Puń-

### Ludność spalonej osady składa Panu Wojewodzie serdeczne podziękowanie

ską Ch. Libowski, w imieniu ludności żydowskiej wystosował dziękczynne pismo do Starosty powiatu suwalskiego, w którym prosił o złożenie w imieniu ludności żydowskiej jak najserdeczniejszego podziękowania i wdzięczności Jasnie Wielmożnemu Panu Wojewodzie Białostockiemu, Marjanowi Zydrum—Kościakowskiemu, za zajęcie się losem ludności osady Puńska i złożenie hojnego daru nieszczyśliwym pogorzelcom.

#### SUWAŁKI

## Tak jak w Polsce leaderzy endecji czeskiej pod zarzutem sprzeniewierzenia

PRAGA. Jak pisma donoszą, czeski klub socjalistów narodowych postawił wniosek, ażeby oddać przewodniczącego klubu narodowo-demokratycznego w senacie i wiceprzewodnicę senatu dr. Kłofacza pod sąd parlamentarny, a to z tego powodu, że sprzeniewierzył on znaczne sumy pieniężne z funduszów partyjnych narodowo-demokratycznych. Podobno dr.

Kłofacz brał udział w niewyraźnych machinacjach jakiegoś przedsiębiorstwa tytoniowego oraz firmy węglowej Peczek.

Podobno ustalono w badaniach ministra Stribnego, że Peczek i inni wielcy przemysłowcy węglowi czescy płacili prowizję w ministerstwach, ażeby otrzymać dostawy dla kolei

## Kwiatki sprawiedliwości niemieckiej Tuszowanie głośnej ofery lekarskiej w Lubecce

BERLIN. Swego czasu pisano o skandalu jaki zaszedł w szpitalu dla dzieci w mieście niemieckim Lubecce. Dzięki fałszywemu sprawozdaniu szpitalniczki antytuberkulicznej prof. Calmetzes, usmierdono przeszło 100 dzieci.

Rozrząd przeciwko lekarzom winnym tego skandalicznego zaniedbania, składaną była z miesiąca na miesiąc, a w końcu stracono wogóle nadzieję, aby kadykolwiek do niej doszto.

Lewicowa prasa niemiecka atakuje z tego powodu sąd w Lubecce, który nie śpieszy się bynajmniej z postawieniem przed kratkami trzech winnych lekarzy. Co więcej, na ataki socjalistycznej prasy w Lubecce, oskarżającej pewnych urzędników sądowych o umyślne odwracanie i tuszowanie sprawy, odpowiedziało kilka osób urzędowych wytoczeniem procesu o obrażę czi

## Nowy kurs polityki gospodarczej Sowieców

Osobista odpowiedzialność robotników

MOSKWA. Stalin wygłosił mowę na zgromadzeniu kierowników życia gospodarczego. Głównymi wytycznymi, które według projektu Stalina ma krążyć polityka gospodarcza Sowieców, mają być: jaknajdalej idąca oszczędność i wzmożenie odpowiedzialności osobistej.

Stalin żąda, by poszczególne fabryki zabrały odpowiedzialność robotników i kierowników za niedokładne wykonanie. Za przekroczenie tych wskazań, mają być stosowane kary osobiste jeszcze ostrzejsze niż dotąd.

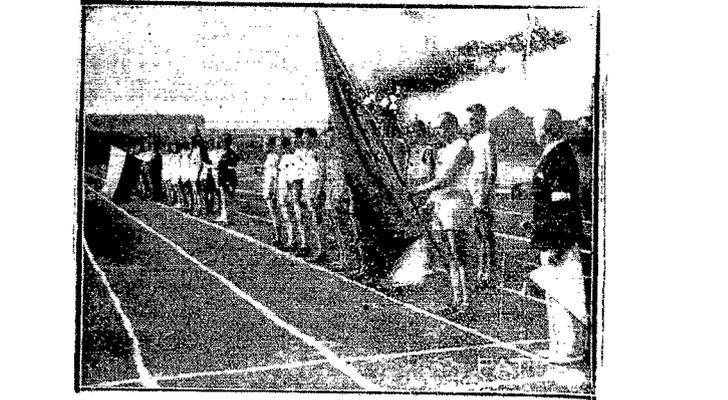
### Zamach komunistów na dyktatora Chin

LONDYN. Z Szanchaju donoszą, że na dyktatora Chin marszałka Czankajczeka dokonano zamachu. Pociąg specjalny wiozący Czankajczeka, natrafił na maszynę piekielną, która eksplodowała. Wskutek wadliwego urządzenia maszyny piekielnej, wybuch uszkodził lokomotywę, przyczem dwóch żołnierzy i palec odnieśli rany. Uchodzi za rzecz pewną, że zamachu dokonali komuniści.

### 5 złotych za kilo ziemniaków

RYGA. Prasa sowiecka ogłasza urzędowy cennik na Jaszyn w Moskwie i Leningradzie. Charakterystyczne jest, że cennik na ziemniaki, które są obecnie najwazniejszym artykułem żywnościowym ludności stolicy sowieckiej, wynosi 1 rb. 20 kop. za kilogram przy zakupach hurtowych, t. zn. według oficjalnego kursu rubla sowieckiego około 5 zł.

### Międzynarodowy trójmecz lekkoatletyczny w Wilnie



Dryżyny Łotwy, Estonji i Polski wysłuchują podczas otwarcia meczu hymnów państwowych.

### Wieści z całej Polski

## Nowy projekt polskiego kodeksu karnego przewiduje karę śmierci za zbrodnie z niskich pobudek

Według doniesień biuletynu komisji kodyfikacyjnej, wymiód się w czasie dyskusji projekt nowego polskiego kodeksu karnego, który jest obecnie opracowywany w ostatecznej redakcji.

Projekt ten nie jest zbliżony do żadnego z dotychczas obowiązujących w Polsce, a znajduje się na ogół, jak stwierdził to prof. Makowski, na poziomie poglądów nowego kodeksu austro-niemieckiego z 1930 roku i szwajcarskiego 1915, nie jest jednakże oczywiście z nimi jednoznaczny.

Punkt ciężkości kodeksu przesunięty został na subiektywną stronę odpowiedzialności, że sędzia będzie mieć bardzo szerokie pole do działania, gdyż wymiar kar będzie posiadał bardzo szerokie granice. Bardzo obficie będą stoso-

wane grzywny, zwłaszcza w wypadkach popełnienia przestępstwa z chęci zysku.

Co do kary śmierci, przewiduje kodeks tylko w wypadku zabójstwa z niskich pobudek, albo w sposób okrutny, przyczem kara śmierci może być zamieniona na dożywotnie więzienie.

Interesującą innowacją zastosowano w systemie kar przez wprowadzenie instytucji środków zabezpieczających przed wykroczeniami „zawodowych”, którzy będą przetrzymani w specjalnych zakładach tak długo, aż nie przystosują się do życia społecznego.

Prace nad kodeksem rozpoczęte zostały przez złożenie dwóch odrębnych projektów prof. Makowicza z Lwowa i prof. Makowskiego z Warszawy.

## Kolejarze pomorscy ślubują wierność rządowi

BYDGOSZCZ. — Odbył się tu walny zjazd delegatów Kolejowego Przystosowania Wojskowego okręgu gdańsko-pomorskiego.

Po nabieżniu rozpoczęły się obrady. W wyniku kilkogodzinnych obrad

uchwalono rezolucję, w której kolejarze pomorscy ślubują wierność rządowi, zwłaszcza, że jest to rząd Marszałka Piłsudskiego i gotowi są odeprzeć wszelkie zakusy na całość granic Rzeczypospolitej.

## Wyniki meczów w piłkę nożną

Mecz Kraków-Poznań przyniósł zwycięstwo Krakowa 3:2.

W zawodach Warszawa—Łódź zwycięstwem polskiej drużyny w stosunku 5:0.

# Do niezłomnych należy zwycięstwo

## Trwać, przetrwać i wytrwać hasłem dnia dzisiejszego

### Rzesza urzędnicza przetrzyma chwilowe trudności

Na świat urzędniczy w Polsce przy-  
szły bezwzględnie ciężkie chwile.

Wielki kryzys gospodarczy, o jak lawina  
runął na świat cały, miszcząc i lejąc go-  
spodarstwa najbogatszych państw, wciągnął  
w swój tragiczny krąg siłą rzezy także  
i Polskę. Gład się poczulo pod jego po-  
ważnym obuchem robotnik, przemyślnik i  
handel. Spadły ceny ziemopłodów, zastę-  
płyły pęcz fabryczne. Bezsłownie oczęki-  
wały odbiorców obficie w towar maza  
zynny i ślepy. Cios za ciosem spadał na  
rolnika, przemysłowca, kupca, robotnika i  
pracownika umysłowego.

Uszanowany został jedynie przez czas  
pew. n urz. dnik.

Alie ogólna światowej mizerji nie było  
konce. Odmierzać poczeto te zrodła do-  
chodowe, z których w normalnych warunkach  
cierpiel Skarb Państwa swe dochody  
na opedzenie i cen. w wydatkow państwo-  
wych. Czraź słabszym nuttem plętnyż da-  
miny na rzez Skarbu. I zaczęło w myśi  
na prymitywniejszych zażyciach kaźdym  
prawdziwej ekonomji, stowarz. do imale-  
cych dochodow musiano kurzyć i pozyc-  
cie wydatkowe.

Musiano tanszym czynć aparat państwo-  
wusiano w obliczu neuchronno- i be-  
względego w dmi: zachwan i s: równo  
wagi budżetowej, zafaman - e wafuty,  
katastrofy finansowej, a węc banarur: twa  
Państwa sięgnąć wkońcu i ku ogranicze-  
niu poborow pracownikow państwo-  
wych.

Uczyniono to w chwili ostatecznej, w  
chwili kiedy wszystkie inne oszczędności  
albo były już nie do pomysłenia albo też  
stałyby się jedynie tylko pośrodkami,  
ściągnąciami zastój i upadek innych do-  
nosnych dziedzin.

I w tym momencie, kiedy masę urzęd-  
niczą na ogół ze spokojem i zrozumieniem  
doniosłości chwili przyjęły te spadające  
na nie ograniczenia,

po zaczęli wśród nich żerować agitatorzy  
opozycji.

Poczęli oni siac rozgoryczenie, złośliwe  
czynić podszepty, postanowili nie operu-  
jąc żadnym realnym planem—płnając rze-  
sze urzędnicze na drogę bezwzględnie ne-  
gatywnej walki z Rządem.

Nie zawahano się nawet rzucić hasła  
strajkowego, niezłomnego w dzisiejszej  
finansowej pozycji Skarbu Państwa urzęd-  
nikom cośkolwiek dopomóc

a mogącego jedynie zabójcze dla maszyny  
państwowej wywołać skutki.

Powazna część społeczeństwa, poważ-  
nie myślące kół urzędnicze, uczciwa pra-  
sa, doceniając w całej pełni ofiarę, jakiej  
zażądało Państwo od urzędników, pot-pi-

ly zarazem jednomyślnie wszelką niedo-  
woloną, niecelową i nie na czasie reakcję.  
Ujmując rzecz z punktu widzenia psycho-  
logicznego, niezwykle pięknie nakreśliła  
„Gazeta Polska” obraz duszy polskiego  
urzędnika: „Duchowość i moralność oby-  
watelska urzędnika państwowego niepo-  
dobną jest zgłoda do duchowości i moral-  
ności różnych politycznych zawodowych  
kretaczow.

Urzednik służy Państwu, lecz nie żeruje  
na kon.unkturach, nie próbuje traktować  
Polski jako obójnej krowy.

To była i pozostanie właściwością nieucz-  
ciwego partyjnictwa i konsekwentnie upra-  
wiającej: wżysk finansowy i gospodarczy

klasowości. Urzednik polski jest w zasa-  
dzie i bezpartyjny i pozaklasowy... dla  
Państwa pracuje, jego się czuje narzę-  
dziem i podporą. Wie bowiem, iż ład i  
organizacja Państwa na nim stoją. I to  
jest jego tytułem dumy, ambicją najwięk-  
szą i cennym sensem życia. To są jego  
pobudki najwyższe, które nad stroną ma-  
terjalną bytu i utilitaryzmem muszają brać  
góre. Stosunek jego do Państwa jest rze-  
telny i prosty. Państwo jest dlań tem,  
czem ziemia rodzima dla rolnika.

Uprawia ją gorliwie bez względu na to,  
czy mu zawsze urodzajem płaci. Uprawa  
j i w pocie czoła, bo to jest powołanie je-  
go, pełne poczucia obowiązku i przywią-  
zania jednocześnie.

Urzednik państwowy przeżywa dziś dni  
kłęski, ale stąd nie wynika, by się dal  
zamienił w warchola, podpalacza i szkod-  
nika. Będzie czem jest: wytrwa, wycierpi  
i doczeka się znów lepszych czasow.

W zaopatrzonem znamiennym tytu-  
le.

„Nie dopuścimy do łowienia w mętnej  
wodzie”

artykule, piśze warszawski „Kurier Poran-  
ny”: „Sam fakt bol-szej chirurgicznej  
operacji jest bardzo powazny i nie może  
być na ten temat dwóch zdań. Ze smut-  
kiem jednak należy stwierdzić, że fak-  
t niezadowolonia urzednizej rzeszy chęć  
demagogia bekrzytyczna, ślepa, kopiaca  
ruinę dla siebie same., zuytkować dla  
swych krótkowzrocznych celow.

Demagogia rzuca rakiety, by zyskać dla  
skrajnych hasel swoich największą liczbę  
zwolennikow.

W Polsce nie spotykamy się z opo-  
zycją dydaktyczną, która by, wykukając bę-  
dy radzaczemu oozow., mogła wskazać  
tak obfitą ilość i tak dobrych lekarstw,  
zeby pacjent czyli w tym razie suma oby-  
wateli Państwa zdecydował się na zmie-  
nienie lekarza.

Gdy się tak o tem wszystkiem myśli  
i piśze, trudno nie przywieść na pamięć  
pewnych reminiscency: z minionych lat. Ży-  
wo nam jeszcze wszystkim stoją przed  
oczynia lata 1916-1917-1918, 1919 a po  
części także, 1920 i 1921. Przypominamy  
sob., jak to w tych czasach żyliśmy, jak  
odzywaliśmy się, jak ubierali.

W miejsce nowych u bucików podeszew  
tkwily na starych jakieś skórzane a cza-  
sem blaszane ochraniacze.

Gdzieś wydobyta żołnierska bluza  
służyła za strój urzędowy, spacerowy a  
przeważnie także i wizytowy. Do baśni  
zaliczało się białe pieczywo i potrawy z  
białej maki. Strawą codzienną, o którą  
walczyło się godzinami, w długich stojąc  
„ogonkach”, na mrozie i słońcu, był chleb,  
doprawdy nie wiedzieć z czego sporząd-  
zony, pęczak i bardzo czarna mąka z  
wątliwego pochodzenia domieszka.

Potrawy i napoje stodziło się sacharyną  
a luksusem była brązowa, brudna  
„melassa”.

„Mydłem toaletowem” był zlepek gliny z  
piaskiem. A żyło się, przetrwało te czasy  
i co najważniejsze, nie narzekalo zbytnio.  
Powie ktoś może: „To była wojna”.  
To prawda. Ale musimy oddać głos w  
tym względzie najważniejszym ekono-  
mistom świata, którzy jednomyślnie  
stwierdzają, że  
kryzys gospodarczy dzisiaj przeżywany,  
przerasta swym ogromem niedomogi

gospodarcze najboleśniejszych lat wiel-  
kiej wojny.

Było w tem coś innego. Oto żyliśmy pod  
jarem zaborców. Znosiliśmy wszystkie  
ograniczenia cierpliwie, bo znosić nam je  
kazano a groza przed represją bezwzględ-  
ną i okrutną była tak wielka, że dusiła  
nie tylko objaw ale i świadomość niezado-  
wolenia.

Potem przyszły „lata tłuste”. Dobrze  
dziać się nam poczeto w Polsce zwłaszcza  
po roku 1926.

Do dobrego przyzwyczajają się człowiek  
szybko, o złem zapomina równie prędko.

Skromny, bo skromny, ale pewny i nie  
skąpy był ten kawał chleba, jaki spoży-  
waliśmy przez lata następne. Aż przyszedł  
kres tych dobrych czasow. Przyszedł nie  
z winy tego czy owego polskiego Rządu,  
ale przyszedł z mocy wielkiego dziejowe-  
go przeznaczenia, które spadało na cały  
świat. Czyż mniejszy hart duszy mamy  
okazać wolni i niekrepowani obywatele  
wolnego, odrodzonego Państwa, niż uja-  
rzmieni niewolnicy obcych potęg i obcych  
interesow?

Nie, i dziś drogowskazem dla nas  
wszystkich musi stać się hasło:

trwać, przetrwać i wytrwać w te dni swia-  
towego kryzysu, wytrwać bez pograżania  
Państwa w zamęt deficytowego budżetu  
inflacji.

To hasło zwycięskiego wytrwania jest  
dziś nakazem, przed którym ugiąć się  
muszą interesy i postułaty grup i jedno-  
stek. Uciec z pola walki dlatego, że przez  
czas jakiś będzie głodno i chłodno? Rze-  
sza urzędnicza dotrzyma miejsca trudno-  
ściom, przemoże i zwycięży.



Obrazek odbył się w Warszawie pod przewodnictwem prezisa skarbu pana Piłsudskiego  
obradą prezesow Izby Skarbowych. Na ilustracji widoczni uczestnicy obrad.

## KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

### powiatu białostockiego, Białystok ul. Pałacowa 2.

przymiemy wkłady i płatn od gotówki ulokowanej w Kasie:	
na każde żądanie	7% w stosunku rocznym
z terminem 3 miesięcznym	8% .. .. .
z terminem 6 m. miesięcznym	9% .. .. .
z terminem 12 miesięcznym	10% .. .. .

Wkłady dolarowe i złotych w zlocie oprocentowuje się niżej. Procenty nali-  
cza się 2 razy do roku 30 czerwca i 31 grudnia.

Pleniądze ulokowane w Kasie gwarantuje i rzezy swym majątkiem  
i wpływami budżetowymi Związek Komunalny (Sejmik) Powiatu  
Białostockiego. 510-5

**Zgubiono** dowód osobisty, wydany przez  
Starostwo powiatowe w Białym-  
stoku na imię Rozali Samojłowicz, zamieszkałej  
w Białymstoku ul. Bema 27. 488-3

**PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA**  
**M. Szapiro-Szumszelewicz**  
Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 31.

**WYKONYWA:**  
wszelkie roboty wkladzace w zakres  
ortopedji. Ręce i nogi szluczone, wyk-  
le i precyzyjne, gorsety prostujące  
przy skrzywieniach kręgosłupa, apar-  
aty lecznicze (syst. Helsing'a), ban-  
daże rapturowe, pasy brzuszne przy  
opuszczeniu nerek, opadniętym żo-  
łudki i t. p.

Oraz wkładki do stop płaskich.  
Roboty wykonywa się podług  
wymagań doktora i z najlep-  
szego materiału. 492-21

# 400 milionów złotych na cele społeczne

## „Milczący milioner” amerykański przyjęty przez króla angielskiego - Najazd milionerów na Anglię - Apartamenty po 800 zł. dziennie - Najdroższe dzieła sztuki popłyną za ocean - Zastrzyk dolarowy dla staruszki Europy

Nie, jak p. Edward S. Harkness, po-  
chodzący z New Yorku, a o którym świat  
dotychczas nie słyszał, zdziwił Anglię  
przed niedawnym czasem, ołiarowując  
rządowi angielskiemu na restaurację bu-  
dynekow historycznych i inne cele kultural-  
ne okrągłą sumkę 50 milionow złotych.

A nie jest to czyn odosobniony pana  
Harknessa, gdy: tenże milioner czy mi-  
liarder ołiarował uniwersytetowi w Yale  
15 milionow złotych, uniwersytetowi w  
Londynie 100milj. złotych na budowę ko-  
legium studenckiego na wzór kolegium  
oksfordzkiego. Tenże p. Harkness zbu-  
dował na ulicy Stratford-on-Avon „Shak-  
espeare Memorial Theatre”.

Tenże wujaszek Sam podarował wiele  
milionow uniwersytetowi w Walji, Szkocji  
i Irlandji. Jednym słowem, sumka, jaką  
pan Harkness już dał na cele publiczne  
zaokrągla się do 400 milionow złotych.

To nareszcie zwrócić na uwagę kró-  
la angielskiego. Pan Harkness począł być  
znany. „Nieznane” milionerowi odsto-  
nięto przybliżce i zairzano w oblicze. Król  
Edward przyjął go na specjalnej audjen-  
cji. Niestety, ceremoniał dworski nie do-  
puszczal zaproszenia na lunch. Ale p.  
Harkness i tak był zadowolony. Zrewan-  
żował się królowi w ten sposób, że roz-  
mawiał z nim. Tak, rozmawiał. Albowiem  
ten milioner amerykański jest jednym z  
największych dzikawkow, jakich znają dzie-  
je świata.

Pan Harkness zawsze milczy. Trudno  
z niego wydobyć słowko jedno. Oprócz  
węc nazwy „Nieznany milioner” pan  
Harkness ma jeszcze inny nadany mu  
przez tłum przydomek: „Milczący milioner”.

A gdy z królem angielskim gawędził  
przez całe pół godziny, lęka się teraz, by  
amerykanie nie dali mu nowej nazwy:  
„Gadaliwego milionera”. Harkness nie jest  
zresztą jedynym milionerem, który ocalal  
z pogromu kryzysowego na świecie. Op-  
rócz niego przebywają w Anglji jeszcze  
inni milionerzy amerykańscy.

Na obecny „season” przybyło do stoli-  
cy Wielkiej Brytanji coś około setki mi-  
liarderow i milionerow amerykańskich.

Przyplynie „wielka faza”: wodzi”: mr.  
Ralph Pulitzer, mr. Randolph W. Hearst,  
mr. Howard C. Brokaw, mr. Harrison  
Williams, mr. James Speyer, mr. i mis.  
C. W. Ogdenowie, mr. i mis. Mc Cormick  
i inni księżęta dolarowi.

Najdroższe apartamenty hotelow Dor-  
chester i Mayfair, gdzie najskromniejszy  
apartament kosztuje dziennie od 800 zł.,  
są zaopelnione po brzegi milionerami.  
Wszystkie najspanialsze londyńskie resta-  
uracje w nocej porze są również prze-  
pelnione milionerami z Nowego Świata.

Drugim dowodem jest jeszcze obec-

ność w Anglji amerykańskich turystow  
„drugiej klasy”, których można naliczyć  
w roku bieżącym coś około ćwierć miliona  
ludzi. A w roku ubiegłym było tylko  
130.000.

Ze aż tylu ludzi mogło sobie pozwo-  
lic na wyjazd letni z Ameryki, dowodzi  
to, że tam poza oceanem nie jest znów  
tak źle.

Jedna z gazet angielskich zauważyła  
krótko: Amerykanie dlatego tak licznie  
przybyli do Europy w roku bieżącym, aby  
ujrzeć na własne oczy, jak Europę osta-

niecnie diabli biorą. Zapominają jednak  
że przywiezione przez nich dolary osla-  
bia nie tylko kryzys europejski, i staruszka  
Europa wroci do zdrowia.

### Radjoprogram:

WTÓREK 7. VII. 31 r.

12.10	Muzyka z płyt gramofonowych
15.23	„Szlachetne — współzawodnictwo w wojsku” — kpt. M. Fułarski
15.45	„Chwilka lotnicza” (Zasady budowy lotnisk) — inż. J. Kawecki
16.00	Muzyka z płyt gramofonowych
16.50	„Wakacje w obozie” — p. Witold Maczka
17.15	Muzyka z płyt gramofonowych
17.30	„O tajemniczych promieniach ultragramma” — inż. Łukasz Doros i Lwów
18.00	Koncert popularny
19.20	Muzyka z płyt gramofonowych
19.45	Giełda rolnicza
20.00	Prasowy Dziennik Radjowy
20.15	Muzyka operowa i baletowa z Doliny Szwa- carskiej
22.00	Dr. Jerzy Szpakowski: feljton: p.t. „Poezja doności”
22.15	Dodatek do Prasowego Dziennika Radjo- wego
22.30	Muzyka lekka i taneczna

ŚRODA 1. VII. 31 r.

12.10	Muzyka z płyt gramofonowych
15.25	„Wśród księżek” — Przegląd najnowszych wydawnictw — prof. H. Mościcki
16.00	Program dla dzieci najmłodszych:
16.30	Muzyka z płyt gramofonowych
16.50	„Radio na wiś” z cyklu „Polski Świat Radja” — red. Jan Piotrowski
17.15	Muzyka z płyt gramofonowych
17.35	Odczyt
18.00	Muzyka lekka w wyk. orkiestry Kazimierza Hilla
19.20	Muzyka z płyt gramofonowych
19.40	Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tar- kowski. Giełda rolnicza
20.00	Prasowy Dziennik Radjowy
20.15	Pogadanka muzyczna p.t. „Radio w życiu Ameryki” — dr. A. Simonówna
20.30	Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smy- czkowego oraz Marii Trappczyńskiej (Śpiew prof. L. Urstein (akomp.)
21.00	Kwadran literacki: Humoreska letnicza Trzczyńskiej — Kosterbiny p.t. „Zwodowy aresztant”
22.00	Feljton p.t. „Dziennikarstwo, publicystyka, literatura” — p. Viator
22.15	Dodatek do Prasowego Dziennika Radjo- wego
22.30	Muzyka lekka i taneczna

# Niezwykła popularność synow króla angielskiego

## Ks. Walji tańczy na publicznych dancingach - Ks. Jerzy „popija” w podręcznych knajpach z robotnikami i gazeciarzami

### Przygodni towarzysze — eskortą honorową

Około północy powstaje wśród gości  
hotelu Grosvenor, gdzie odbywają się  
liczne bałe w sezonie, ogólne poruszenie.  
Przyjechał ks. Walji — mówi: ktoś niby  
zupełnie obojętnie.

Tańczące pary nie zatrzymują się ani  
na chwile.

Gdy muzyka przestaje grać, ludzie  
skupiają się nieco w rogu sali. Skupiają  
się zazwyczaj cudzoziemcy. Książę Walji,  
w towarzysztwie kilku panow ufraczonych,  
stoi z miłą uśmiechnięta.

Niepodobny jest zupełnie do fotogra-  
fji, jakie podają pisma. Jest o wiele niż-  
szy, niż to sobie ludzie wyobrażają, ma  
wiele zmarszczek na twarzy, wygląda na-  
wet jakby czegoś wystraszony.

Gdy jakaś pani zgłwia się przed nim  
w ukłonie dworskim, jest onieśmielony,  
poczem, by wybrnąć z sytuacji, prosi ją  
do tańca.

Tańczy lekko, z gracją, bardzo umie-  
jennie wymijając pary tańczące i objając  
się o niego w tłoku.

Nikt tu jednak nie zwraca widocznie

uwagi na jego wysokość.

Nie twierzy się dokoła niego taka  
puszka, jak to bywa w stolicach Europy,  
gdy książęta z domow panujących raczą  
zaszczycić bal swoją osobą.

Każdy się ociera o księcia, odpycha  
go w tańcu bezceremonjalnie, jakby nie  
wiedział, że chodzi tu o następcę tronu  
angielskiego.

Gdy muzyka przestaje grać, książę  
nigdy nie siada. Bawi się doskonale bez  
tronu, bez holdow.

Jest to prawdziwy książę demokracji,  
niekoronowany jej król.

Niemniej popularnym od niego w  
sferach demokratycznych jest brat jego  
Jerzy. Ten jest nawet o pewien stopień  
bardziej swobodniejszy, niewymuszony.  
Spaceruje godzinami po głównych ulicach  
Londynu, zachodzi do najdynamniejszych  
knajp, gdzie czuje się znakomicie w to-  
warzystwie szoferow, sprzedawców gazet i  
prostych robotnikow.

Często się zdarza, że jakiś robotnik,

poznawszy go, zbliża się, klepie po ra-  
mieniu i mówi: „Może wasza wysokość  
wypije ze mną?”

Książę nigdy nie odmawia, lecz nie  
da za siebie płacić.

Zawycząc częstuje wszystkich obec-  
nych w obery wódka, prosząc, by wypili  
za jego zdrowie. Robotnicy chętnie wy-  
chylają „kolejki”, a gdy książę zapłaci,  
odprawdzają go gremjalnie do pałacu,  
tworząc jakby wartę honorową, z której  
książę Jerzy jest bardziej zadowolony, niż  
z prawdziwej gwardji wojskowej.

To też śmiało można powiedzieć, że  
gdyby lud angielski miał prawo do wy-  
boru następcy tronu, to ks. Jerzy siałby  
na tronie zamiast swego brata ks. Walji.

Anglja jest może jedynym krajem na  
świecie, gdzie prosty proletariat ma moż-  
ność wypowiedzenia bezpośrednio swym  
władcom o swoich bóлах, troskach i po-  
gładach na życie. Nikt tam nie dybie na  
osobę monarchy, uważając go tylko za  
swego reprezentanta wobec świata.

# Białystok

**LIPIEC**  
**7**  
**WTOREK**

Dziś: Curyla i Meto-  
dego.  
Jutro: Elzbiety.  
Wsch. sl. 3.23.  
Zach. sl. 19.53.

### Przyjęcia u Pana Wojewody

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym pp.: Wacława Mejera—wiceburmistrza i Władysława Bereźnickiego z Mazowieckiej; sędziów Piotra Soltana; starostę Adama Demideckiego; dr. Cichońskiego; Józefa Mackiewicza; prokuratora Jerzego Majewskiego i delegację Zw. Legionistów w osobach pp.: postać Walewskiego, prezesa Światłowskiego, Dr. Filipowicza, mec. Otto, Świątalskiego i Nestorowicza.

### Urlop Dyrektora P.U.P.P.

Dyrektor P.U.P.P. p. Pięgowski wyjechał w dniu wczorajszym na 5-dniowy urlop wypoczynkowy.  
W czasie nieobecności dyrektora zastępować go będą: w sprawach Funduszu Bezrobocia kierownik biura p. Mertz; w sprawach P.U.P.P. — p. R. Klatt i w sprawach Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego — p. Wiktor Hermanowski.

### Uwaga posiadaczy oszczędności

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu białostockiego podaje do wiadomości wkładów, że procenty za 1 półrocze 1931 roku już są obliczone i dopisywane w książeczkach odbywając się w biurze Kasy (Pałacowa 2) w dniu powszednie od godz. 8-mej rano do 12 w południe. Soboty od godz. 8-mej rano do 12 w południe.  
Procenty od wkładów za ten czas wyniosły kwotę złotych 28.02 i 24 gr. i w kategoriach kontowych dopisane zostały do kapitału poszczególnym wkładcom w dniu 30 czerwca 1931 roku i od tej daty są oprocentowane.

### Z zebrania tonkietników

Ogólny lokalny Związek Zawodowy przy ul. Kilińskiego 21 odbyło się zebranie miejscowych tonkietników. Obecnych było około 100 osób. Przewodniczył Pejsz Mielnicki.  
Po krótkiej dyskusji uchwalono dopuścić do pracy na zmianę w fabryce Markusa i zeznać członkom Związku na pracę w drugiej zmianie.

### Z dnia i nocy

#### Użycie samobójstwa

Popławski Józef, lat 60, zam. przy ulicy Dobrej 16, usiłował pozbawić się życia przez dwukrotny strzał w głowę. Szpitala w stanie bardzo ciężkiej odwilży do Szpitala Św. Rocha. Przy czynnej rozpaczy został przyjęty. Niedorzeczna choroba ręk i gruczoła.

#### Kradzież

Na szkole Szellera Tadeusza, dyrektora T-wa Włodzimierza Okr. K. Rol. z biura przy ul. Pałacowej 2, dokonano z kasetki kradzieży 500 zł. gotówki.  
Dochodzenie wdrożone.

#### Grzeby pazur

Dnia 5 b.m. o godz. 9 m. 40, wybuchł pożar w fabryce włókienniczej b.-cl. Sokolskich przy ul. Szosa Żółtkowska 54. Spłonęły budynki wraz z maszynami.  
Straty narazie nieustalone, jak również przyczyna pożaru.  
W akcji ratunkowej brały udział straża ogniowa — miejska i B.O.S.O.

#### Kradzież kania

Na szkole Jana Hallickiego, zam. w Augustowie, kradzież został z pastwiska, podczas snu Hallickiego kania, wartości 600 zł.  
Sprawca nieznany.

#### Nieszczęśliwy wypadek robotnika

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w piątek ubiegłego tygodnia w Baranowiczach. Oto przy kopaniu studni przy ul. Mińskiej, został zasypany robotnik, kopający studnię i pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej nie zdołano go dotąd wydobyć.  
Przy ratowaniu nieszczęśliwego pracują żołnierze 78 p.p.

Rozkopano już całą szerokość ulicy i dół podchodził do rógów większych domów. Według wszelkich przypuszczeń zasypany robotnik jest jeszcze żywy, wskazują na to warunki techniczne kopanej studni.  
Całe miasto zostało poruszone niezwykłym wypadkiem.

**APOLLO** Dziś Ceny od 75 gr.  
**ANGELITA**  
z RENE ADORE  
Ponadto FLIP i FLAP

**MODERN** DZIS! Ceny od 75 gr.  
**GRZESZNICA**  
z MONTPARNASSE  
W roli głównej Anny Ondry i Andry Roanne

**Fortepjan**  
koncertowy krzyżowy „SCHREBERA”  
zaraz sprzedam  
LIPOWA 49. KANCELARJA 499-2

### Popierajcie L.O.P.P.

**Konto P. K. O. Nr. 68425.**  
Wydawca: Tow. Wydawniczo-  
Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. Sg-o Rocha 3

# Wśród pól i łąk, pod zyciodajnym wpływem złotego słońca trwa przez cały rok nauka dzieci chorych

## Nowe organizmy krzepną w szkole na otwartem powietrzu

W czasach obecnych ciężko kry-  
żu powojennego, młodzież nasza wy-  
rasta w bardzo trudnych warunkach tak  
mieszkalniowych, jak i materialnych.  
W przepelnionych szkołach powszechnych  
znajdują się dzieci, które pod względem  
zdrowia pozostawiają wiele do życzenia.  
Praca siedząca przez kilka godzin w  
klasie niedostatecznie przewietrza i  
nieraz pełnej kurzu, bardzo ujemnie wpły-  
wa na zdrowie młodzieży. Dzieci chore,  
fizycznie słabe, robią postępy bardzo  
miałe i — gdy znajdują się w klasach  
z dziećmi — zdrowymi — obniżają poziom  
nauczania, gdyż choroba jest przyczyną  
preklego zmęczenia umysłowego. Z tych  
przyczyn i wymagania, stawiane w szko-  
łach dzieciom chorym, muszą być znacz-  
nie obniżone.  
W każdej szkole, w każdej klasie  
można znaleźć dzieci, które z powodu  
choroby dłuższy czas pozostają w domu,  
opuszczając dni szkolne. Koniecznością  
wiel jest przeniesienie dzieci te z ciasnych,  
dusznym i zatechłym noc mieszkalnych  
na łono przyrody, na świeże powietrze,  
w miejsca słoneczne, do lasów i na pola —  
wogóle tam, gdzie zdrowe warunki po-  
bytu wznocznilyby nadwatłone organizmy  
i dodały sił osłabionym, pozwalając na  
prowadzenie wykształcenia duchowego  
bez szkody fizycznej.  
W zrozumieniu tych wymagań z in-  
cyjaty Ministerstwa Wyznań Religijnych i  
Oświecenia Publicznego, przy poparcu  
Kuratorium Okręgu Warszawskiego, Ma-  
gistrat m. Białegostoku zorganizował  
„szkole na otwartem powietrzu”. Szkoła  
ta jest czynna od września r. ub. i mieści  
się w parku 3 Maja wśród starych drzew,  
w pobliżu centralnego ogrodu szkolnego.  
Przy pomocy lekarzy szkolnych wy-  
brano najsłabsze dzieci ze wszystkich pu-  
blicznych i prywatnych szkół powsze-  
cznych bez różnicy narodowości i wyznania  
i zorganizowano oddz. IV-a, IV-b, oddz. V  
i oddz. VI. Ogólna ilość dzieci w szkole  
wynosiła 124, przeważnie skłonnych do  
gruźlicy. Personel nauczycielski wybrano  
kandydatkami, zwracając uwagę na zdol-  
ności organizacyjne i pedagogiczne, oraz  
na umiejętność utrzymania kontaktu z  
dzieci. Lekcje trwały po 45 minut. Pro-  
gram w ogólnych zarysach obowiązywał  
ten sam, co i w szkołach powszechnych.  
Pierwsze lekcje odbywały się początkowo  
na werandach. Wkrótce jednak na skutek  
starzeń ławnika dyr. Antonowicza, Ma-  
gistrat wznosił na użytek szkoły nowy bu-  
dynek, który łącznie ze starym budynkiem  
porostauracyjnym w zupełności pokrył  
potrzeby szkoły. Oczywiście, w pierwszym  
rzędzie zabezpieczono dzieciom przyjazd  
i odjazd ze szkoły autobusami.  
Już w ciągu jesieni, dzięki staraniom  
dr. Lewitę przy poparcu oświatowych czyn-  
ników zorganizowano jednorazowe do-  
zwoleństwo. Od stycznia r.b. szkoła roz-  
poczęła systematyczne wydawanie dwu-

rotnych porcji żywnościowych, a miano-  
wicie: na śniadanie kakao z bułeczkami,  
herbata z mlekiem i chleb razowy z mas-  
łem, względnie mleko lub kawa z chlebem  
i marmeladą; na obiad: gulasz z maka-  
ronem, zupa z mięsem lub ryż gęsty z  
kompotem.  
Co trzy tygodnie dzieci są ważone, celem  
stwierdzenia, w jakim stopniu nowe war-  
unki w szkole na otwartem powietrzu  
wpływają na przyrost wagi dziecka. Wy-  
nik ważenia dzieci wykazywał przeciętnie  
następujące wyniki: po 2,5 kg. przybyło  
5 dzieciom; po 2 kg. — 1 d.; po 2,2 kg.  
2; po 1,5 — 9 i t. d. aż do 1 kg., przy-  
byłego 22 dzieciom.  
Szkoła jest koedukacyjna i uczęsz-  
czało do niej 54 chłopców i 70 dziewcząt.  
Zasadą szkoły jest, aby — prowadząc  
właściwą naukę — wzmocnić jednocześnie  
słabe organizmy i zapobiec rozwojowi  
chorób, znajdujących podłożę grunt w  
wyczerpanych fizycznie dzieciach. Osiąga  
się to przez obfitą odżywkę dzieci i le-  
żakowanie, zmianę zajęć, oraz ruch i  
odpoczynek na świeżem powietrzu.  
Cały czas nauki odbywa się pod  
ściśłą opieką lekarską. Nauka trwa od  
godz. 9 rano do 14-ej. Czas pobytu dzie-  
cia w szkole trwa od 6 tygodni do 3 mie-  
sięcy.  
Z zabiegów specjalnych duży nacisk  
kładzie się na werandowanie, naświetla-  
nie, kąpiele słoneczne, gimnastykę i  
lecznicę i t. p. Niezależnie od lekcji wyda-  
wane są z apteki miejskiej lekarstwa bez-  
płatnie. Również bezpłatnie jest udzielana  
pomoc dentystyczna.  
Położenie szkoły jest nader piękne.

Park, stanowiący teren szkolny, jest  
odfalcony od centrum miasta o 4 km. i oto-  
czony jest ślicznym świerkowym lasem.  
Potem, przeszedzeni zajmują drzewa mło-  
szane, wśród których przeważają świerki,  
sosny i stare graby.  
Podszycie lasu jest suche, zdrowe i  
wczesną wiosną pokryte trawą i kwiatami.  
Środek parku zajmuje Centralny  
Ogród Szkolny. Urządzeń i prowadzony  
przez siły fachowe. Część terenu ogrodu  
tego zajmują rośliny, służące jako pomoc  
przy nauczaniu przyrody. W pozostałej  
części parku znajduje się kwiecista łąka,  
gdzie dzieci bawią się swobodnie.  
Częste wizyty s. koł w szkole, że  
w szkole panuje atmosfera przyjaciels-  
ka i rodzinna.  
Dzieci uczą się chętnie i czynią duże  
postępy.  
Na uwagę zasługuje fakt staran wy-  
chowawców o wyrobienie wśród uczniów  
solidaryzmu i samodzielności. W kla-  
sach są zorganizowane samorządy szkolne,  
sekcje higieniczne, porządkowe, dyżury i  
t. p. Dzieci chętnie spełniają swoje czyn-  
ności i bez przynaglania. W zbiorowym  
życiu uczą się wyrozumiałości, koleżeń-  
skości, a obuczają stęte zaryządowania  
zdrowia i naukę.  
To też z zapałem łączą szkołę, kiedy  
stan zdrowia ich pozwala na powrót do  
normalnej szkoły.  
Powstanie i utrzymanie szkoły jest  
wielką zasługą dyr. Antonowicza, dr. Le-  
witę, wiczarz szkolny i personelu peda-  
gogicznego.

# Po żmudnej pracy roku szkolnego Dziaćwa wypoczywa na łonie przyrody

W zacisznym cieniu dużego parku  
seminarium nauczycielskiego im. Zyg-  
munta Augusta przy ul. Mickiewicza,  
ulożowały się letnie półkolonie dla dzie-  
ci, zorganizowane staraniem Wojew.  
Tow. Op. Społ. „Przystań”.  
Na półkoloniach tych przebywa  
250 dzieci w wieku od 4 do 12 lat, w  
czym 31, delegowanych przez Kasę Chor-  
nych.  
Część dzieci zamozniejszych opłaca  
za utrzymanie od 5 do 15 złotych za  
cały okres, zaś reszta pozostaje na pół-  
koloniach na koszt Towarzystwa „Przys-  
tań”.  
Półkolonie, znajdujące się wyjąt-  
kowo w dobrych warunkach przyrodni-  
czych i organizacyjnych, są prowadzone  
wzorowo przez fachowy personel.  
Dzieci przebywają na miejscach ob-  
ficie godziną 8-gą a 9-gą. Spożywają ob-  
ficie śniadanie złożone z kawy i chleba z  
masłem, poczem do godziny 2-ej zajęte

są zawodami i grami, pielęgnacją wa-  
rzyw w specjalnym ogródku karmieniem  
ryb i t. p.  
Dziaćwa posiada swój własny s. mo-  
rząd pozostający pod nadzorem perso-  
nelu wychowawczego. Zarząd ten dzieli  
się na komisję gospodarczą, oświatową  
oraz komisję higieniczną.  
O godz. 2-ej po południu dzieci  
spożywają obiad, następnie odbywa się  
leżakowanie i lżejsze zajęcia, zaś o  
godz. 7-ej wieczorem kolacja, po której  
dzieci wracają do domu.  
W dniu wczorajszym wizytował pół-  
kolonie p. St. Olszewski, p.o. Naczelnika  
Wydziału Pracy i Opieki społecznej, w  
towarzystwie p. p. Stefana Kaliny i kpt.  
Kramarza.  
Zwiedzający stwierdzili wzorowy  
porządek w gospodarce półkolonii i  
wielkie zadowolenie dziaćwy, korzystają-  
cej z wyczasów na świeżem powietrzu  
i pod fachową opieką.

# Goście z całego świata odwiedzą Białystok na sierpniowych uroczystościach esperanckich

Propaganda esperanta popularyzuje wiadomości o Polsce — Prasa całego świata podała wywiad Pana Wojewody — Gdzie winien stanąć pomnik dr. Zamenhoffa

Wczoraj o godz. 17-ej odbyło się w  
sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego  
posiedzenie Honorowego Komitetu Budo-  
wcy Pomnika Tworcy Esperanta dr. Za-  
menhoffa pod przewodnictwem Pana Wo-  
jewody Kościakowskiego. Na posiedzeniu  
tem wysłuchano sprawozdania p. red. Szpi-  
ro o dotychczasowych pracach Komitetu  
Organizacyjnego oraz omówiono szereg  
spraw związanych z zapowiedzianymi na  
dnia 12 i 13 sierpnia r.b. uroczystościami  
w Białymstoku.  
Następnie posiedzenie Komitetu Ho-  
norowego odbyło się w nadchodzący  
piątek o godz. 17-ej w gmachu Wojewódz-  
two.  
Z dotychczasowych prac przygotowa-  
wawczych wynika, iż uroczystości w ro-  
dzinnym mieście Twórcy esperanta zupo-  
wiadają się niezwykle imponująco. Na ręce  
Komitetu nadchodzi już obecnie liczne  
zgłoszenia esperantystów z różnych państw,  
pragnących wziąć udział w uroczystościach.  
Z okazji wszechświatowego Kongresu  
esperantystów w Krakowie, który — jak wiadomo  
odbydzie się od 1 do 8 sierpnia, tygodnik  
esperancki „Heroldo de esperanto” wydał przy  
pomocy Komitetów Kongresowych: krakowskiego,  
warszawskiego i białostockiego specjalny  
numer poświęcony Polsce ze szczególnym  
uwzględnieniem Krakowa, Warszawy i Białegostoku.  
W numerze tym znajdują się liczne zdjęcia  
z dziej naszego miasta, oraz fotografia  
domu, w którym urodził się dr. Zamenhoff.  
Niezależnie od tego staraniem sekcji

prasowej artykuły w polszem piśmie  
całego świata artykuły w polszem piśmie  
całego świata artykuły w polszem piśmie

mnik stanął w miejscu, dostępnym dla  
zwiedzających przez cały rok.

**Cyrk Barańskich**  
Dziś 8.30 wiecz.  
**WIELKIE PRZEDSTAWIENIE**  
Pierwszy występ w Białymstoku  
Trupa DU-MONO  
Są to niustraszni śmiatkolwie na stalowych rumakach w wiszącym koszu śmierci.  
oraz 22 atrakcyj artystycznych.  
Dyrekcja cyrku, chcąc dać możność Sz. Publicznosci poznać cały bogaty program, po-  
stanowiła zezwolić na wprowadzenie za **jednym biletem 2 osób.**



**Tłumacz przysięgły**  
**T. Lewin-Einhornowa**,  
Krakowska 1 (róg Św. Rocha)  
wykonuje tłumaczenia z języka polskiego na jęz. francuski i odwrotnie wszelkiego rodzaju aktów, dokumentów, pełnomocnictw i t. p. oraz zaświadcza zgodność tłumaczeń z oryginałem.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony redakcyjne: dzienne — 10-06, nocny — 2-73, Rękopisów redakcja nie zwraca

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnym do domu lub przesyłką pocztową 4 zł  
**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrę i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. niżki. Za treść głożeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5<sup>o</sup> łamowy, za tekstem 10<sup>o</sup> łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68425  
Kedakcja i Administracja: Św. Rocha Nr. 3, tel. Nr. 10-06 i 2-73  
Redaktor odpowiedzialny: Antoni Farnowski

OGŁOSZENIE  
Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 24 lipca 1931 r. od godziny 19 rano w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 13 w sklepie Abra-  
ma Snańskiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości 30 skórek pod karakul ocenionych na 600 zł. Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.  
Białystok, dn. 4. VII. 1931 r.  
p. o. Komornik (—) Chyłak.

507

OGŁOSZENIE  
Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dn. 21 lipca 1931 r. od godziny 10 rano w Białymstoku przy ul. Ste Jankkiej pod Nr. 24 w mieszkaniu Sta-  
sława Ladońkiego odbędzie się sprzedaż przez licytację meblewiania mieszkaniowego ocenionego na 1175 zł.  
Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.  
Białystok, dn. 2 lipca 1931 r.  
p. o. Komornika Chyłak

508-1

OGŁOSZENIE  
Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dn. 24 lipca 1931 r. od godziny 10 rano w Białymstoku, przy ul. Pałacowej pod Nr. 7 w mieszkaniu Włodzimierza Lubczyńskiego, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości pianina i urządzenia mieszkaniowego ocenionych na 1643 zł.  
Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.  
Białystok, dn. 4. lipca 1931 r.  
p. o. Komornika Chyłak

509-1

OGŁOSZENIE  
Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 24 lipca 1931 r. od godziny 10 rano w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 44 w zabudowaniach Kino-teatru „Apollo”, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: 540 sprzętów w tym 90 wiedeńskich, ocenionych na 7650 zł.  
Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.  
Białystok, dnia 4 lipca 1931 r.  
p. o. Komornika Chyłak

505-1

Zgubiono kartę rejestracyjną poborową, wydaną przez Magistrat m. Białegostoku na Imię Słomy Józef, urodzonego 30 VII 1911 roku. Za mieszkającego przy ul. Ryku Kościuski 12. Powyższe unieważnia się.  
504-1

**Doktor Z. BASS**  
Choroby kobiece i akuszerja osiedlił się w Białymstoku ul. Sienkiewicza 38.  
(wejsze od ul. Warszawskiej) 496-1  
przyjmuję od 4-7.

**Popierajcie Ruch Strzelecki.**